

Roman Jacek Arseniuk

12 lutego 2024

Rzecznik Praw Obywatelskich
Szanowny Pan
Marcin Wiącek

Petycja

W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków sprzyjających „dodaniu” (§ 82 ZTP) do art. 542 Kodeksu postępowania karnego (dalej: KPK albo kpk; t.j. Dz.U.2024.37) **paragrafu 1a** o takim tekście:

Wznowienie postępowania może nastąpić na wniosek członka składu orzekającego, który wydał orzeczenie prawomocne, jeżeli ten członek dopiero przy sporządzaniu uzasadnienia zauważy, że wydane orzeczenie jest wadliwe w sposób niekorzystny dla oskarżonego z powodów nieuwzględnionych przy wydaniu orzeczenia.

W razie chęci wykonania powyższego postulatu proponuję także dodanie do art. 544 kpk paragrafu 2a o takim tekście:

W sprawie wznowienia postępowania, o której mowa w art. 542 § 1a kpk, orzeka w składzie trzech sędziów sąd, który wydał orzeczenie, o którym jest mowa w art. 542 § 1a.

Uzasadnienie

Uprzejmie objaśniam, że za „podjęcie kroków sprzyjających dodaniu” dwóch przepisów do KPK, uważam także opublikowanie petycji i jej przekazanie do Pana Prezydenta, Sejmu (grupy posłów), Senatu lub Rady Ministrów w celu podjęcia inicjatywy ustawodawczej.

Oczywiście nie twierdzę, że moje propozycje nie mogą być udoskonalone, a być może także zaproponowany pierwszy przepis powinien zostać umieszczony w innej jednostce redakcyjnej. Wyjaśnię także, że ja dlatego w postulatcie drugim nie piszę o tym, że np. w nowym składzie nie może być sędzia, który orzekał wcześniej, ponieważ kwestię tę reguluje art. 40 § 3 kpk.

Myślę, że należy także rozważyć, czy zaproponowane rozwiązanie, nie powinno dotyczyć także skazujących wyroków nieprawomocnych, czyli także wyroków I instancji – dlaczego z powodu pomyłki sądu I instancji na koszty i stres mają być narażone strony i angażowany sąd II instancji.

Niemal całe uzasadnienie tej petycji napisałem już w 2017 roku i jest to uzasadnienie mojej petycji z 13 lipca 2017 (dokładniej mówiąc, w petycji z 2017 jest mowa o KPC, ale KPK ma identyczne wady). Ponieważ petycja z 13 lipca 2017 jest opublikowana na stronach internetowych Sejmu (BKSP-145-261/17; obok linku do petycji jest też link do opinii BAS), Senatu (petycja nr 215), Prezydenta RP i MS (tu pod datą 21 lipca 2017), to nie będę w całości jej przytaczał, ale tylko wybrane fragmenty (każdy czytelnik niniejszej petycji powinien jednak zapoznać się z całą petycją z 2017).

Oto tekst, który jest na s. 3 petycji z 2017: *Moim zdaniem, ustawodawca postąpiłby mądrzej, gdyby ustanowił nie przepis zaproponowany w pierwszym akapicie tej petycji, a przepis następujący: **Sąd z urzędu wydaje pisemny wyrok wraz z pisemnym uzasadnieniem w terminie dwutygodniowym od dnia zamknięcia rozprawy. Wyrok wraz z uzasadnieniem sąd niezwłocznie doręcza każdej stronie. Jeżeli doręczenie jest możliwe w dniu zamknięcia rozprawy, niezwłocznie po zamknięciu rozprawy przewodniczący informuje o tym obecnych na sali.***

Na s. 4 petycji z 2017 taki jest tekst: *Korzyści z wprowadzenia tego rozwiązania są znaczne.*

Po pierwsze, sędziowie nie tracą czasu na ogłaszanie samych sentencji i podawanie ustnie, często „bez składu i ładu”, „zasadniczych powodów rozstrzygnięcia” czy nawet „wygłaszanie uzasadnienia” (art. 326§3 kpc). Treści tego ogłoszenia większość obecnych na sali i tak nie zapamięta, i nie zrozumie. Nawet w telewizji częste są wypowiedzi wychodzących z sali sądowej adwokatów na temat wyroku: „Po zapoznaniu się z uzasadnieniem zobaczymy, czy będziemy się odwoływać”. Z praktyki też wiadomo, że ogłoszenie wyroku, nie w dniu zamknięcia rozprawy, nierzadko odbywa się przy pustej sali, a sędzia tylko traci czas.

Po drugie, jak pomyśle o tym, że najpierw sąd ogłasza sentencję, a dopiero później sporządza uzasadnienie, to nie mogę powstrzymać się od śmiechu. To absurd rodem ze średniowiecza, kiedy sędzia był „panem i władcą”, który często orzekał jak mu pasowało. Jest to oczywiste dla rozsądnie myślącego człowieka, że sentencja powinna powstawać równoległe z uzasadnieniem. Proces rozumienia sprawy, tworzenia sentencji i uzasadnienia można porównać do koła hermeneutycznego, o którym się mówi przy interpretacji tekstów

prawnych. Chodzi o to, że postęp w tworzeniu uzasadnienia może wpływać na lepsze zrozumienie całej sprawy, a to lepsze zrozumienie może wpływać na sentencję, co z kolei wpływa na uzasadnienie, i tak w koło (za każdym razem udoskonalając wynik etapu poprzedniego) aż do osiągnięcia optymalnego wyniku, czyli w tym wypadku, zgodnej z prawem sentencji i jej należytego uzasadnienia. Znane są obecnie przypadki, że dopiero przy sporządzaniu pisemnego uzasadnienia zauważa się wadliwość sentencji, ale ponieważ „sąd jest związany wydanym wyrokiem od chwili jego ogłoszenia” (art. 332 § 1 kpc), to dostosowuje się uzasadnienie do ogłoszonej sentencji.

Przy spokojnej analizie sprawy, towarzyszącej sporządzaniu pisemnego uzasadnienia (bez przymusu dostosowania uzasadnienia do już ogłoszonej sentencji), sędzia może zauważyć niedostatki dowodowe, dostrzec nieuwzględnione dotychczas przepisy właściwe dla rozstrzygnięcia sprawy, może uświadomić sobie, że adwokat wciskał mu „kit” i nawet może podjąć decyzję o otwarciu rozprawy na nowo. Jeżeli wadliwie rozstrzygnięta sprawa trafi do sądu wyższej instancji, to dojdzie do zaangażowania jeszcze większej liczby sędziów, jeszcze lepiej wynagradzanych, a gdy dojdzie do zwrotu sprawy do pierwszej instancji, to cała kołomyja rozpoczyna się od początku, co na pewno mnoży koszty i stron, i wymiaru sprawiedliwości.

Jak to widać z przytoczonych fragmentów, najważniejsza kwestia jest taka, aby wyrok (a zwłaszcza jego sentencja rozumiana jako rozstrzygnięcie) był tworzony jednocześnie z uzasadnieniem. To jest chyba oczywiste, że tak powinien postępować zwłaszcza sąd karny. Dobrze to widać na przykładzie wyroku o sygn. X Ka 613/23 dotyczącego znanych posłów. Sąd wydał wyrok 20 grudnia 2023, niektórzy skazani tym wyrokiem trafili do więzienia i mają kłopoty z mandatami, a z doniesień medialnych wynika, że uzasadnienie zostanie sporządzone dopiero 15 kwietnia 2024, bo akta sprawy są obszerne. Chyba każdy myślący człowiek powinien uznać takie rozwiązanie za absurdalne: To jak to jest – sąd przed wydaniem wyroku tylko pobieżnie zapoznał się z aktami, czyli wydał wyrok na wycucie („pi razy drzwi”, „na oko”, bo już *prima facie* oskarżeni wyglądali na winnych), wsadził skazanych do więzienia, zasiał wątpliwości co do mandatów, a dopiero teraz po wydaniu wyroku dokładnie analizuje akta!

Przecież art. 2 § 2 kpk stanowi: „Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne”. Art. 4 ma taki tekst: „Organy prowadzące postępowanie są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego”. Natomiast art. 7 tak się rozpoczyna: „Organy postępowania kształtują swe

przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów (...)"'. Proszę o refleksję, że jeżeli dopiero po wydaniu sentencji sąd dokładnie analizuje materiał zgromadzony w aktach sprawy, to oznacza, że np. wydał sentencję bez przeprowadzenia takiej analizy. Proszę przemyśleć także taką kwestię, a mianowicie, czy sąd na każdym etapie postępowania sądowego nie powinien znać całego istotnego materiału do tego etapu zgromadzonego; jak bez takiej znajomości można procedować, np. z czego można wywnioskować, jakie pytania należy zadać świadkom w celu ustalenia faktu popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa. Rodzi się także pytanie: Czy sąd może mieć wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk, jeżeli sąd nie zna całego istotnego materiału dotychczas zgromadzonego w aktach? Nasuwa się także pytanie: Jeżeli w czasie wyrokowania sąd nie zna aktu sprawy, to skąd pewność, że czyn przypisany oskarżonemu narusza dokładnie ten zakaz karny, który jest określony w wyroku, a nawet skąd pewność, że ten zakaz karny (w art. 413 kpk jest mowa o kwalifikacji prawnej czynu) jest poprawnie określony?

Ja już w petycji z 22 stycznia 2024 opublikowanej na stronach Prezydenta RP, Senatu (petycja nr 854) i MS (pod datą 26 stycznia) zasugerowałem, że wyrok X Ka 613/23 może być wadliwy z powodu nieuwzględnienia wszystkich przepisów karnych. Co więcej, w petycji z 6 lutego 2024 (dotychczas opublikowanej na stronie Prezydenta RP) wskazałem inne argumenty za wadliwością tego wyroku. Oczywiście, moje sugestie zapewne są zbyt czyste, ponieważ Sąd sam dostrzeże wady swojego wyroku w czasie sporządzania jego uzasadnienia. Proszę sobie wyobrazić, w jakim kłopotcie będzie wtedy ten Sąd, jeżeli sędziowie szanują swoją godność – ponieważ Sąd nie może sam zmienić wydanego przez siebie wyroku, to będzie zmuszony dostosować uzasadnienie do wyroku!

Właśnie m.in. dlatego, aby uniknąć w przyszłości takich absurdów, zaproponowałem postulat niniejszej petycji, czyli zaproponowałem względnie łatwą możliwość uchylenia wyroku wadliwego z powodu pomyłki sądu. Oczywiście, wykonanie postulatu niniejszej petycji byłoby zbędne, gdyby został wykonany postulat mojej petycji z 13 lipca 2017. Tragedia Narodu Polskiego polega na tym, że ani petycja z 13 lipca 2017 nie zostanie wykonana, ani nie zostanie wykonana niniejsza petycja. O tym, z jakich powodów nie zostanie wykonana, napisałem w petycjach wymienionych w ostatnim akapicie tej petycji. Tylko na marginesie dodam, że użyłem wyrazu „niniejsza”, chociaż ponad pięćdziesiąt lat temu moja nauczycielka z ogólniaka („przedwojenna profesorka”, jak to się kiedyś mówiło) na jednym z moich wypracowań czerwonym długopisem napisała, że to wyraz przestarzały.

Być może ktoś będzie złorzeczył na sędziego, który pomylił się przy wydaniu wyroku, a pomyłkę zauważył dopiero w czasie sporządzania uzasadnienia. Twierdę, że to nic nadzwyczajnego zwłaszcza w czasach, gdy sędziowie są przeciążeni pracą, prawo jest niezwykle rozbudowane i niejasne, zgromadzony materiał bywa obszerny, a do tego sprawa jest nietypowa. Przypomnę, że uzasadnienie często sporządza asystent sędziego, a asystent z oczywistych powodów może dostrzec to, czego nie dostrzegł sędzia. Poza tym każdy, kto zajmuje się rozumowaniami, dobrze wie, że jednego dnia po analizie materiału można dojść do wniosku A, a następnego dnia z tego samego materiału można wyciągnąć wniosek B. Ja sam, po analizie przepisów o wznowieniu, kilka dni temu w petycji z 6 lutego 2024 napisałem, że podpowiem, jak łatwo można uchylić wyrok X Ka 613/23, a kilka dni później, po ponownej analizie tych samych przepisów, doszedłem do wniosku, że to jednak nie jest takie łatwe (i m.in. dlatego sformułowałem tę petycję).

Ponieważ opisane w tej petycji pomyłki sądowe nie są rzadkością, dlatego od lat akceptowane jest postępowanie, które poniżej opiszę. Otóż, sędzia (który szanuje swoją godność, rozumie pojęcie „wymiar sprawiedliwości” i ciążącą na nim odpowiedzialność za los człowieka, którego osądził, oraz stara się jak najlepiej służyć społeczeństwu) wykorzystuje każdą możliwość złagodzenia skutków swojego niefortunnego wyroku, a zwłaszcza wyroku skazującego na więzienie. Aby nie doszło do wyrządzenia szkody skazanemu na więzienie niefortunnym wyrokiem prawomocnym, sąd II instancji może np. przetrzymać akta sprawy, tzn. może nie przekazać niezwłocznie tych akt sądowi I instancji w celu wykonania prawomocnego wyroku skazującego na więzienie (*vide* np. art. 3 § 1 kkw). Jak długo sąd II instancji przetrzymuje akta? Przetrzymuje je zwykle do dnia, w którym bezskutecznie upłynie termin do wniesienia kasacji. Jeżeli kasacja zostanie wniesiona, sąd II instancji przesyła akta Sądowi Najwyższemu i liczy na to, że ten skorzysta z art. 532 kpk, czyli wstrzyma wykonanie niefortunnego wyroku, a jak Sąd Najwyższy wstrzyma wykonanie, to wyroku co najmniej okresowo nie można wykonywać (*vide* np. art. 9 § 2 kkw).

Co więcej, sąd II instancji, przetrzymujący akta zawierające niefortunny wyrok, może też liczyć na to, że strona szybko (nawet nie czekając na uzasadnienie) złoży wniosek o wznowienie postępowania, bo wtedy też jest możliwość skorzystania z ww. art. 532 kpk. Niektórzy prawnicy uważają, że niełatwo znaleźć podstawy do wznowienia. Twierdę, że zwykle nie jest to trudne w sprawach skomplikowanych, ale np. poszukiwanie nowych faktów i dowodów (*vide* art. 540 § 1 pkt 2 kpk) należy rozpocząć od wyszukiwania wad wyroku. Ja w poprzednich petycjach wspominałem o kilku wadach wyroku X Ka 613/23,

które po dokładniejszym przeanalizowaniu być może można wykorzystać w celu wznowienia. Prawnikom nie muszą przypominać, że można wnosić o wznowienie nawet po zastosowaniu prawa łaski (*vide* art. 529 w zw. z art. 545 § 1).

Wstrzymywanie się przez sąd II instancji z przekazaniem sądowi I instancji akt zawierających niefortunny wyrok rodzi też inne skutki, a mianowicie sąd I instancji nie może sporządzić do Krajowego Rejestru Karnego karty informacyjnej (*vide* np. art. 11 ust. 2 krk) informującej o prawomocnym skazaniu. Twierdzę, że **także** z tego powodu (aby pochopnie nie mnożyć poważnych skutków prawnych niefortunnego wyroku) ważne jest dokładne przestrzeganie przepisów „Kodeksu wyborczego” regulujących wygaszanie mandatu posła. Przytoczę ostatni akapit mojej petycji z 15 stycznia 2024: *Dodam, że rażąco wadliwe byłoby postanowienie, o którym jest mowa w obowiązującym art. 249 § 3 Kw, jeżeli nie byłoby poprzedzone poprawnie wykonanymi czynnościami określonymi w art. 248 Kw. Twierdzę, że zwłaszcza istotna jest czynność określona we wprowadzeniu do wyliczenia przepisu art. 248 § 2 Kw. Chodzi mi o to, że źródłem informacji o skazaniu prawomocnym wyrokiem powinien być wyłącznie Krajowy Rejestr Karny.*

Zachęcam do zapoznania się z pięcioma moimi poprzednimi petycjami, które także są ważne dla osób skazanych wyrokiem X Ka 613/23. Petycja z 8 stycznia 2024 jest opublikowana na stronach Prezydenta RP, Senatu (petycja nr 846) i MS (pod datą 30 stycznia 2024). Petycja z 11 stycznia jest opublikowana na stronach Prezydenta RP, Senatu (petycja nr 848) i MS (pod datą 31 stycznia 2024). Petycja z 15 stycznia 2024 jest opublikowana na stronach Prezydenta RP i Senatu (petycja nr 850). Petycja z 22 stycznia 2024 jest opublikowana na stronach Prezydenta RP, Senatu (petycja nr 854) i MS (pod datą 26 stycznia 2024). Petycja z 6 lutego 2024 jest już opublikowana na stronie Prezydenta RP.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk